

GAZETA USTROŃSKA

ZAPRASZAMY
NA DOŻYŃKI

RELAKS
W SIŁOWNI

Nr 33(210)/95

17—23 sierpnia

40 gr (4000 zł)

ISSN 1231-9651

WYMIANA MATEK

Rozmowa z Jerzym Pęką i Janem Chmielem
z ustronńskiego Koła Pszczelarzy

Od kiedy działa Koło Pszczelarzy w Ustroniu?

Jerzy Pęka — Od 1929 roku. Czyli 66 lat. Nasze koło jest tutaj najstarsze na terenie Podbeskidzia.

A ilu członków należy do koła?

J.P. — W tej chwili mamy 43 członków.

Czy współpracujecie z UM?

J.P. — Urząd Miasta nam pomaga. Dostaliśmy dotację w tym roku z Wydziału Rolnictwa 15 mln. Z tego 10 mln wykorzystaliśmy już na lekarstwa dla pszczelarzy zrzeszonych i niezrzeszonych.

Jakie wymogi trzeba spełnić aby należeć do koła?

Jan Chmiel: — Na razie żadnych, bo nie ma statutu. Każdy może być członkiem koła. Ten kto jest członkiem bierze udział w szkoleniach, wyjazdach do pasiek wzorowych. Ci, którzy nie są mają mało wiadomości. Choroby się szerzą, bo nie umieją leczyć jak należy. Wskazane jest, żeby każdy pszczelarz był w kole i pogłębiał wiedzę. Ale zmuszać nikogo nie możemy.

Czy w Ustroniu istnieje tradycja pszczelarska? Taka z dziada pradziada?

J.P. — Jeżeli koło istnieje 66 lat, to znaczy, że jest tradycja.

J.Ch. — To się zmienia. Był duży pszczelarz śp. pan Sitek. W tej chwili jego córka prowadzi pasiekę. Ale czasami zdarza się i tak, że pszczelarz umiera i nie ma następcy. Albo rodzina jest uczulona na jad pszczele.

Czy pszczelarstwem można się zajmować zawodowo?

J.Ch. — Żeby żyć z pszczelarstwa trzeba mieć co najmniej 200 pni, co na naszym terenie, w tych warunkach jest niemożliwe. Jeżeli się ma 200 pni to trzeba wędrować z pszczołami. Trzeba mieć dość obszerny teren, samochody do przewożenia pni itd. Jeżeli chodzi o pożytki to mamy niespecjalną sytuację w Ustroniu. Nie ma rzepaku, gryki u nas nie sięją. Pozostają tylko wiosenne pożytki z sadów, z mniszka, malina, no i spadz jeżeli wystąpi. W tym roku nie było w ogóle spadzi. Jeszcze lipa i akacja. Ale są chłodne noce, to akcja nie mioduje. Lipa trochę dała, także nas to poratowało.

Jakie rodzaje miodu zbiera się w Ustroniu?

J.P. — Wielokwiatowy, akacjowy, lipowy i spadziowy.

J.Ch. — W tym roku jedyna odmiana jaką możemy zaliczyć to jest miód lipowy, a te inne są wielokwiatowe. Sady, mniszek, malina wszystko razem. Jedynie lipa w tym roku miodowała, więc jest czysty lipowy miód.

Ile kosztuje utrzymanie pasieki.

J.Ch. — Taka mała pasieka dziesięciopniowa kosztuje mniej więcej 20 mln.

J.P. — Jedna rodzina kosztuje około 2 mln. Gdyby tak ktoś chciał od podstaw zakładać pasiekę. Może być i więcej. Miodarka kosztuje 10 mln. Są to duże koszty.

To się opłaca?

J.Ch. — Tradycja. Ten, co to ma i lubi z pszczołami pracować to (cd. na str. 2)



Fot.: W. Suchta

ZADOWOLENI Z LATA

Wakacje zbliżają się do końca. Zapytaliśmy jak w domach wczasowych oceniają lato '95. Okazuje się, że wczasowiczów i turystów w Ustroniu nie brakuje. Domy wczasowe są przeważnie pełne. W niektórych, miejsca były zarezerwowane już przed wakacjami, jak np. w pensjonacie „Przodownik”, a gdzie indziej można znaleźć wolne pokoje. W Ustroniu odpoczywają nie tylko rodacy, ale i goście zagraniczni: Niemcy, Francuzi. Kierownicy domów są zadowoleni z tegorocznego lata, a w „Kolejarzu” powiedziano nam, że jest to bardzo dobry sezon. Nie narzeka również kierownictwo wyciągu na Czantorię. Podobno nie ma kolejek, ale ruch w interesie jest na okragło. (md.)

TANIEC Z SIEKIERAMI

W związku z Tygodniem Kultury Beskidzkiej w naszym regionie przebywało sporo ludowych zespołów z zagranicy. Trzy z nich udało się namówić na występy w Ustroniu.

Najpierw w amfiteatrze wystąpił zespół „Orai Bat” z Francji prezentujący kulturę baszkijską. 3 sierpnia z gościnności dyrektora DW Muflon (cd. na str. 4)

*Pełna obsługa bukieciarska
Dogodny dojazd i dojście
Fachowa obsługa
to Kwaciarnia
„Konwalia”
w Ustroniu, ul. Ogrodowa 4
obok Ośrodka Medycyny Prewencyjnej dr H. Wieji
wystawiamy faktury VAT
przyjmujemy zlecenia na tel. 54-33-68*

WYMIANA MATEK

(cd. ze str. 1)

deficytu nie ma. Ale żaden z pszczelarzy nie kupił sobie jeszcze mercedesa. To jest częściej traktowane jako hobby niż dla zysku. U nas nie ma warunków, żeby mieć takie pasieki po 200 rodzin.

Jak wygląda rok pszczelarza?

J.Ch. — Rok pszczelarza zaczyna się w lipcu. Teraz trzeba jak najlepiej dbać o pszczoły, żeby rozwój był duży. Im więcej pszczoł tym silniejsza rodzina będzie zimowała. Od tego zależy rozwój wiosenny. A jeżeli i jest silna rodzina i rozwój wiosenny dobry, to wtedy pszczoły przyniosą więcej miodu. Jeżeli teraz pszczelarz nie zadba to będzie miał słabe rodziny i słabe efekty. Poza tym choroby nas nęka. Jest waroza, nozema, grzybica wapienna. Na tym też się trzeba znać. Jak się ktoś nie szkoli, to zostaje w tyle. Już teraz musimy dbać o pszczoły. Podkarmić je. Matki wymienić. Ewentualnie sprowadzić do pasiek matki reprodukcyjne. Nie każda matka daje dobre pokolenie. Dużo zależy od wymiany matek. Na wiosnę znowu trzeba zabezpieczyć, sprawdzić czy pokarmu jest dosyć. Całe lato później się nimi zajmujemy. Od marca, od pierwszego oblotu je obserwujemy. Przyjdzie kwiecień, maj, do września pracuje się na bieżąco. Trzeba do ula mniej więcej co siedem dni zaglądać. Czy nie ma mateczników, czy nie ma nastroju rojowego. To wpływa na wydajność miodu.

Jaka jest największa pasieka w Ustroniu?

J.P. — 28 pni ma kolega Jurczok, na Zawodziu. Stolarz.

J.Ch. — A średnio tak licząc to będzie 8 pni. Jeszcze kolega Czapla w Lipowcu ma 25 pni.

A ile średnio miodu otrzymuje się z takiej pasieki?

J.Ch. — Na naszym terenie trzeba liczyć do 15 kilogramów z rodziny. Średnio. Ale nie każdego roku. Są lata, że się weźmie 5 albo 3 kilogramy. Też tak bywało. Gdyby tu był rzepak, gryka to byśmy wzięli więcej. Jak spadz występuje to jest dobrze.

Co to jest spadz?

J.P. — Z drzew iglastych. Jak kwitnie malina to występuje spadz. Na liściach i na igłach pokazuje się taka lepka, świecąca substancja. To jest spadz. Żeby wystąpiła w nocy musi być odpowiednia temperatura i wilgotność.

J.Ch. — Dużo też zależy od mszycy. Bo to mszyca powoduje spadz. Rozmnaża się i nakłuwają szpilki świerków, jodeł. Mszyca spożywa tylko białko, resztę wydalą i to jest właśnie spadz. Występuje też na drzewach liściastych. Ale pszczoły mają trudności z pobieraniem tej spadzi.

Czy jest tutaj jakiś punkt skupu miodu?

J.Ch. — Skupu jest wszędzie pełno, bo się ogłaszają. W Wapienicy jest taki duży skup. Ale tam są bardzo niskie ceny — zarabiają pośrednicy. Nikt nie odstawi. Może pszczelarze z innych miejscowości. Jak ktoś ma 80 albo 100 pni, to może mu się opłaca. A my miód zdążymy sprzedać wśród swoich. Wczasowicze kupują.

Jaki miód jest najlepszy?

J.Ch. — Wszystkie miody są dobre, tylko zależy na co.



Wielkość pszczelej produkcji zależy od jakości i rodzaju roślin i drzew.
Fot. W. Suchta

Przeważnie ludzie chcą miód spadziowy. Dobry jest także wielokwiatowy. Zbieramy z różnych drzew i kwiatów. Dobry jest na serce. Rzepakowego ludzie nie bardzo lubią, a też jest zdrowy, dobry na serce. Nie ma takiego miodu, który by się nie nadawał do konsumpcji.

J.P. — Miód lipowy też jest bardzo dobry na drogi oddechowe. Wypić z wodą przegotowaną. To jest coś cudownego.

J.Ch. — Jak przyjeżdżają z katowickiego to się przede wszystkim pytają o lipowy miód. Jeden pszczelarz z Lipowca narzekał, że Urząd Miejski wydał zezwolenie i wycieli takie ładne lipy. Na Polanie też nieźle spustoszenie zrobili. Akacje poszły. Myśmy masę drzew posadzili na terenie Ustronia. Parę lat temu sadziliśmy drzewa koło Szpitala Reumatologicznego. Ale dzisiaj sadzić, to by trzeba było przy każdym drzewie policjanta postawić. Dużo drzew niszcza, ale trzeba sadzić. Cały ten teren pod Kuźnią, Kamieniec był obsadzony lipami i akacjami. I co się stało? Oczyszczalnię ścieków zbudowali. Wszystko wycieli.

Co jeszcze można oprócz miodu uzyskać z pasieki?

J.P. — Dużo rzeczy. Pylek, jad pszczeli. W pyłku jest najwięcej witamin, białka i mikroelementów. Miesza się pyłek z miodem gryczanym lub spadziowym. I to podają w szpitalach po operacjach. Każdy to może zażywać na wzmocnienie. Jest jeszcze propolis.

J.Ch. — Jest jeszcze mleczko pszczele. Te wszystkie produkty, żeby pomogły, to trzeba je systematycznie zażywać.

A jak to jest z uzależnieniami pszczoł?

J.Ch. — Pszczoła, jak pszczoła. Każda ma żądło i może ukąsić. Ale w tej chwili już nie jest tak, jak kiedyś przy hodowli, że tylko przez rozrażanie pszczoły się rozmnażały. Dzisiaj się hoduje matki pszczele od pszczoł łagodnych, miodnych. Taką matkę się hoduje w pasiekach zarodowych. Taką matkę osadza się później w ulu. I pszczoły nie są już takie agresywne, nie atakują. Zależy to także od warunków atmosferycznych, od pożytków, trzeba też umieć z nimi pracować.

Rozmawia: Magda Dobranowska

TO I OWO Z OKOLICY

Z nadwyżki budżetowej Rada Miejska w Cieszynie dała 300 mln starych zł dla Szpitala Śląskiego. Za tę kwotę kupiono aparat rentgenowski i materiały. Aparatura służy mieszkańcom z całego regionu cieszyńskiego.

Na Podbeskidziu działa ponad 400 ratowników górskich. W czołówce znajduje się Sekcja Cieszyńska GOPR, która skupia blisko 60 ludzi spod znaku błękitnego krzyża.

Diecezja Cieszyńska kościoła ewangelicko-augsburskiego liczy prawie 40 tys. wiernych. Jest największą w Polsce.

Na początku września z Wiśły-Czarnego wystartuje I Bieg Nadwiślański. Trasa liczy 1050 km i prowadzi do

ujścia „królowej polskich rzek” w Gdańsku. Wystartują uczniowie i profesjonalni biegacze, a także politycy.

W gminie Chybie działa tylko jedna biologiczna oczyszczalnia ścieków i jest własnością chybskiej cukrowni. Planuje się wybudowanie małych oczyszczalni dla Mnicha, Zarzecza, Zaborza i Chybia, gdyż zakładowa nie wystarcza.

Rocznie do Prokuratury

Rejonowej w Cieszynie trafia 300 spraw kwalifikowanych jako przestępstwa przeciwko rodzinie. Dominują dwie podstawowe kategorie: nieplacenie alimentów i znęcanie się nad członkami rodziny.

Ponad 8 lat trwa znajomość pomiędzy chórem ewangelickim z Hażlach-Zamarsk a chórem ekumenicznym z Volkmarsen w Niemczech. Jesienią zespoły koncertowały w naszym regionie.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

W niedzielę 6 sierpnia nastąpiło uroczyste objęcie probostwa w parafii św. Klemensa w Ustroniu Centrum przez ks. kan. Antoniego Sapotę, który wcześniej przez 11 lat był proboszczem parafii NMP w Zaborzu. Przez ostatnich siedem lat pełnił on także obowiązki dziekana dekanatu strumińskiego. (mat)

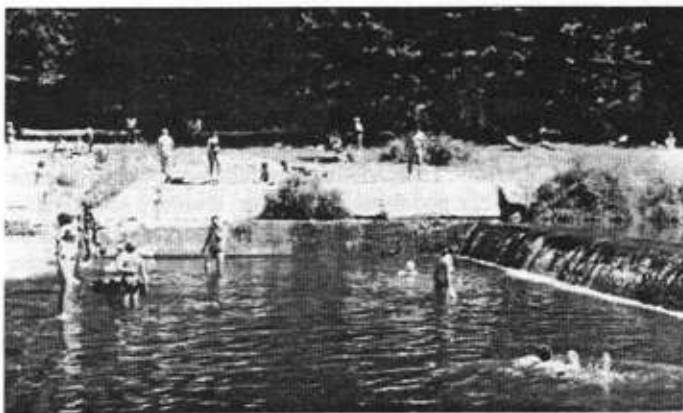
☆☆☆

Estrada Ludowa „Czantoria” wystąpiła dwukrotnie z koncertami w czasie tegorocznego „Tygodnia Kultury Beskidzkiej”. Były to koncerty jubileuszowe. 99 koncert „Czantoria” wykonała w Jabłonkowie na „Święcie Gorola”, a 100 w dniu 5 sierpnia w Szczyrku.

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Zuzanna Wienczek, lat 91, ul. Konopnickiej 38/8
Ludwik Sztwiorok, lat 80, ul. Obrzeźna 4

☆☆☆



Fot. Ł. Matuszka

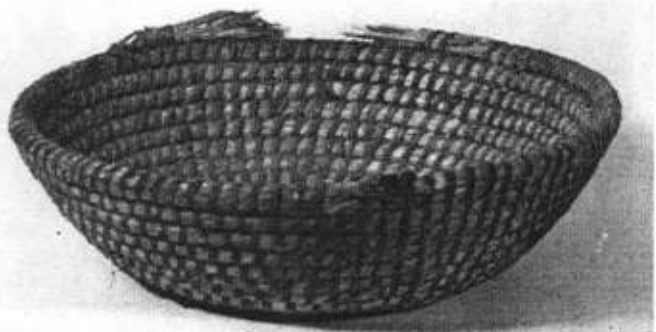
Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny w połowie sezonu kąpielowego przeprowadził badania wód powierzchniowych. 27 lipca poinformował, że rzeka Wisła na całej długości od campingu „Jonidło” w Wiśle aż do Ochab nie nadaje się do kąpeli i celów rekreacyjnych. Woda na tym odcinku nie może być zakwalifikowana do pierwszej ani nawet do drugiej klasy czystości, pod względem fizyko-chemicznym i bakteriologicznym. Tym samym ustroniakom pozostał już tylko basen. (mat)

Ci, którzy od nas odeszli:

Pawlitko Adam, lat 71, ul. Palenica 3
Zakielarz Wacław, lat 46, os. Manhattan V/60

Ze zbiorów Muzeum

Zbliżają się dożynki — prezentujemy więc „słomiónek” do formowania bochenków chleba i przypominamy jak dawniej chleb pieczono. Gospodyni do dzieży wylała trochę żytniej mąki, do tego pokruszyła nociastę, czyli resztę ciasta pozostawioną od poprzedniego wypieku, wszystko zalała wodą, zamieszała i pozostawiła pod płóciennym przykryciem na noc. Rano dodała odpowiednią ilość żytniej mąki w zależności od ilości pieczonych chlebów, soli, kminku i wymieszała ciasto warzechą. Gdy ciasto zaczęło rosnać w dzieży, formowała z niego bochenki i wkładała do słomiónek aby ponownie się wyruszało. Napaliła w piekarszczoku i po usunięciu żaru, bochenki chleba umieszczała na łopacie i wkładała do pieca. Po upieczeniu tą samą łopatą wyciągała je obmywała wodą i kładła na stole. Reszta ciasta z dzieży była przechowywana do kolejnego, zwykle cotygodniowego wypieku.



KRONIKA POLICYJNA

6.08.95 r.

Około godz. 10.00 na „dzikim” przejściu przez tory za przystankiem kolejowym Ustron Zdrój mężczyzna około 60 lat został potrącony przez nadjeżdżający pociąg. Mężczyzna zmarł na miejscu. Do chwili obecnej nie ustalono jego tożsamości.

Około godz. 17.30 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i ul. Dominikańskiej doszło do kolizji drogowej. Kierujący fiatem 126p wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w Oplę. Sprawca kolizji miał 0,12 promila alkoholu we krwi.

7.08.95 r.

Na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Granicznej doszło do wypadku. Kierowca samochodu dostawczego fiat nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył samochodu łada samara. Poszkodowany kierowca łady po udzieleniu pierwszej pomocy został przewieziony do szpitala w Cieszyźnie.

Około godz. 19.30 w lesie przy ul. Orzechowej doszło do pożaru pałnika. Straty wstępne wynoszą około 100 zł. Prowadzone jest postępowanie wyjaśniające przyczynę pożaru.

Kolizja drogowa na ul. Cieszyńskiej. Kierowca samochodu nieustalonej marki najechał na prawidłowo jadący pojazd marki subaru i zbiegł z miejsca zdarzenia.

8.08.95 r.

Około godz. 15.25 na ul. Lipowskiej nietrzeźwy kierowca (2,70 promila) samochodu marki vw jetta zjechał na chodnik i potrącił pięcioletnią grupę pieszych. Cztery osoby zostały przewiezione do szpitala w Cieszyźnie, gdzie do tej pory przebywają na leczeniu.

9.08.95 r.

Na ul. Grażyńskiego kierujący samochodem marki mazda nie zachował należytej ostrożności i wjechał w ogrodzenie, powodując straty ok. 1000 zł.

STRAŻ MIEJSKA

05.08. — Nakazano zwinięcie dwóch namiotów rozbitych przy ul. Nadzecznej.

03.08. — Wspólna kontrola wraz z Wydziałem Ochrony Środowiska podmiotów gospodarczych odnośnie gospodarki wodno-ściekowej i wywozu odpadów. Skontrolowano m.in. wytwórnię wód gazowych w Nierodzimiu i Lipowcu.

03.08. — Kontrola porządków wokół domów wczasowych na Jaszowcu.

03.08. — Ukarano mandatem karnym mieszkankę ul. Skoczowskiej za palenie śmieci.

04.08. — Podczas kontroli targowiska nałożono trzy mandaty karne na kierowców, których źle zaparkowane samochody utrudniały ruch na drodze przejazdowej pomiędzy ulicami Brody i Konopnickiej. Skierowano jeden wniosek do kolegium.

04.08. — Interwencja na Jelenicy z powodu bałaganu wokół jednego z domów wczasowych.

07.08. — Interwencja z powodu zanieczyszczenia ul. Grażyńskiego betonem. Po ustaleniu winnych, nakazano natychmiastowe oczyszczenie drogi.

07.08. — Interwencja na targowisku z powodu zakłócenia porządku publicznego przez handlującą tam mieszkankę Radomia.

08.08. — Interwencja przy ul. Skoczowskiej z powodu wysypanego gruzu budowlanego.

08.08. — Ukarano jednego kierowcę za wjazd na tereny zielone.

09.09 — Ukarano sześciu kierowców za nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego.

PAMIĄTKOWE DYPLOMY

4 sierpnia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zamknięto wystawę filatelistyczną „Kolejnictwo”, która została zorganizowana w związku ze 150-leciem kolei na ziemiach polskich i 10-leciem stacji PKP Ustron Zdrój. Z tej okazji burmistrz miasta Kazimierz Hanus wręczył pamiątkowe dyplomy wystawcom, sponsorom i osobom, bez których wystawa nie mogłaby powstać. (mat)

TANIEC Z SIEKIERAMI

(cd. ze str. 1)

Jerzego Kosińskiego skorzystał inny zespół francuski „La Ronde Vosgienne” z Mirecourt, który przyjechał na zaproszenie polonijnego chóru śpiewaczego z Trzyńca. „La Ronde Vosgienne” pochodzi z małej wioski w Vogezach, istnieje od 14 lat, liczy ponad 40 osób, kierowany jest przez animatorkę Gisele Martine. Zespół przedstawił dość zróżnicowany repertuar, prezentując tańce alzackie, lotaryńskie i vogeckie. Tańczono m. in. z siekierkami, obejrzyć można było także wiele elementów obrzędowych. Ciekawość

widzów wzbudził jeden z instrumentów o oryginalnym wyglądzie i wydający ciekawe dźwięki.

W niedzielę 6 sierpnia przy słonecznej pogodzie w amfiteatrze gościła „Graowska Młodość” z Pernika. Ten młodzieżowy zespół pieśni i tańca działa od 1957 roku przy Pałacu Kultury w Perniku. Jest laureatem wielu festiwali sztuki amatorskiej, uczestniczył też w międzynarodowych festiwalach folklorystycznych, m.in. w Portugalii, Francji, Kanadzie, Niemczech. Zaprezentował kilka inscenizacji ta-



Tańczy „Graowska Młodość”

Fot. Ł. Matuszka

neczno-muzycznych z różnych regionów swego kraju. Charakterystyczne dla występu były bogato zdobione stroje oraz energia i ekspresja charakterystyczna dla kultury bułgarskiej. Pomimo mocno pięk-

cego słońca zespół wytrzymał cały koncert kondycyjnie. Niestety amfiteatr nie zappełnił się nawet w połowie, a wśród widzów zdecydowanie przeważali wczasowicze.

Łukasz Matuszka

ABYŚ BYŁ ŚWIATŁOŚCIĄ

Przedstawienie muzyczne pod tym tytułem zaprezentował, podczas przeglądu teatralnego festiwalu „Gaude Fest”, teatr parafii NSPJ w Świętochłowicach. Sztukę tę, poświęconą św. Pawłowi, jego naukom i rozterkom, napisał ks. Jan Smolec. Reżyserią zajął się wikary świętochłowskiej parafii, a zarazem animator przeglądów teatralnych Gaude Fest, ks. Marek Antosz. Muzykę do przedstawienia skomponował, również dobrze znany bywalcom festiwalu, Jan Michalik, a plastykę ruchu opracowała Joanna Boruch. Występ młodych ludzi ze Świętochłowic spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem licznie zebranej widowni. Gdy ucichła już burza oklasków poprosiliśmy reżysera spektaklu o kilka zdań dla GU.

Proszę nas powiedzieć coś na temat tej grupy. Czy powstała tylko dla tego jednego przedstawienia?

Naszym zamierzeniem jest stworzenie stałej grupy. Po kilku przedstawieniach zdecydowaliśmy się to kontynuować. Już właściwie powstała taka grupa. Można nawet mówić o wspólnocie, bo ta młodzież zrezygnowała ze swych planów wakacyjnych, żeby przyjechać tutaj. To świadczy o tym. Myślę, że teraz będziemy to kontynuować. Zwłaszcza, że wydział kultury i rekreacji przy UM w Świętochłowicach bardzo nam pomaga i mamy do dyspozycji przez kilka godzin w tygodniu dom kultury, gdzie jest ładna scena i odpowiednia sala z lustrami do prób. Marzy nam się, żeby pod koniec roku zrobić coś pomiędzy „Jesus Christ

Super Star” a „Metrem”. To będzie duża produkcja muzyczna. Na razie są takie przystawki czy podołamy. Chciałbym stworzyć towarzystwo teatralne w naszym mieście. Jeszcze będzie ogłoszony nabór wśród młodzieży szkolnej. Musimy się także zająć zapleczem. To trzeba wszystko przygotować. Pomału organizować może stowarzyszenie teatru katolickiego. To by było takie moje marzenie.

Czy to był księdza debiut reżyserski?

Nieskromnie powiem, że nie. Świętochłowice to jest już moja druga placówka. Wcześniej w Załężu udało mi się wyreżyserować takie przedstawienie muzyczne. Tutaj zrobiłem kilka mniejszych form, zanim zabraliśmy się do tego spektaklu, bo to jednak wymagało więcej pracy. Premiera była 15 grudnia ubiegłego roku. Czy od tego czasu występowałeś już gdzieś?

Wystawialiśmy to już 12 razy. Obejrzało nas około 2 tysięcy osób.

I jak was przyjmowano?

Bardzo ciepło. Może to głupio zabrzmieć, ale taką miarą sukcesu są bisy. Przed rodzicami np. bisowaliśmy cztery razy, kwiaty, lzy. Tu jest przegląd teatralny. Nie oczekiwaliśmy wielkich oklasków, ale i nie obrzucano nas jajkami. Ja im powiedziałem tak „Jeśli będziecie dobrzy, to ja was zabiorę na „Gaude Fest”. Tutaj zajmuję się teatrami od pięciu lat. Zawsze byłem, powiedzmy, dyrektorem sceny, przyjmującym inne spektakle. Teraz stworzyła mi się okazja, żeby przedstawić swój teatr. To było moje marzenie.

Dziękuję za rozmowę.

Magda Dobranowska

ZAPROSZENIE DO LESZNEJ

Z inicjatywy Koła Miejsowego PZKO w Lesznej Dolnej i przy współudziale Ochotniczej Straży Pożarnej i KS Beskid, obchodzi w tym roku Leszna (Górna i Dolna) swój jubileusz 700-lecia. Pierwszy historyczny zapis o Lesznej pochodzi bowiem z 1295 r. w spisie dziesięcin wrocławskiego biskupa.

Leszna Górna została po I. wojnie światowej przedzielona granicą i jej część znajduje się po stronie czeskiej. Do wielkich zmian doszło po roku 1945 w Lesznej Dolnej, zbudowano tu duże osiedle „Sosna”, nowy szpital, obiekty dla rolnictwa spółdzielczego i inne. Wyraźnie zmienił się skład narodowościowy i etniczny ludności. W ostatnich latach widoczna jest inicjatywa prywatna. Obie Leszne są teraz dzielnicami Trzyńca. Główne dane z wielowiekowej historii obu Leszen będzie można znaleźć w dosyć obszernej, dwujęzycznej jednodniówce.

Organizatorzy zapraszają serdecznie sąsiadów z bliższej i dalszej okolicy, w tym naturalnie i ustroniaków na festyn jubileuszowy z bogatym programem, który odbędzie się w sobotę 2 września w ogrodzie przy domu PZKO w Lesznej Dolnej. Będzie tu można już w godzinach popołudniowych zwiedzić wystawę starych dokumentów i zdjęć a potem obejrzyć występy kilku polskich i czeskich zespołów — no i dobrze się zabawić. Kto dotąd nie korzystał z bliskiego przejścia granicznego, będzie też miał okazję poznać inicjatywy handlowe po czeskiej stronie. Tą samą zresztą drogą przewożono przed ponad 150 laty niektóre urządzenia hutnicze z Ustronia do nowo powstałej huty w Trzyńcu.

Pierwsza wrześniowa sobota zapowiada się więc w Lesznej bardzo ciekawie. Będzie to dalsza szansa zbliżenia się ludzi, przedzielonych przed 75 laty granicą, która nam jeszcze w nie tak dawnych czasach bardzo dokuczała. Przyjdźcie i pomóżcie nam, by ta impreza miała odpowiedni charakter i by się na niej nasz język nie zagubił.

Oskar Lanc
Trzyniec



Fot. W. Suchta

Ustrońskie dożynki



Dożynki, to zakończenie najważniejszej pracy gospodarczej rolnika. Nie mogą się odbywać bez symbolicznych znaków, wiązania ostatnich kłosów na polu dla „przepiórki”, uroczystego niesienia „wieńca — kłosianego”, symbolizującego roczny plon, na głowie najcudowniejszej dziewczki do domu gospodarza z życzeniami plonów na następny rok, ze śpiewkami, obfitym poczęstunkiem i wolną zabawą. Tak kiedyś bywało.

Dożynki w Ustroniu zachowały również symboliczne znaki z dawnych lat, co stanowi największą ich wartość, chlubę i uznanie. W naszym mieście mają tradycję długoletnią, odbywały się bowiem jeszcze przed wojną.

„Już w sierpniu 1945 r. zaledwie 3 miesiące po zakończeniu wojny odbyła się pierwsza impreza dożynkowa, skromna, bez korowodu dożynkowego. Impreza ta odbyła się w sali Prażakówki. Zachodnia ściana od strony poczty Prażakówki została prowizorycznie naprawiona po uszkodzeniach od wybuchu bomby lotniczej w marcu 1945 r. W 1946 roku odbyły się już pierwsze z prawdziwego zdarzenia dożynki. Okazały korowód dożynkowy, który otwierała banderia konna, przeszedł obecną ulicą Daszyńskiego za korty tenisowe do parku im. Kościuszki, gdzie odbywała się uroczystość dożynkowa, a następnie zabawa — festyn do późnej nocy.

Tak było też w roku 1947, 1948 i następnych. Tamte dożynki organizował Komitet Dożynkowy składający się z miejscowego Koła Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” oraz ustronjskich rolników — gospodarzy.”... (L.L.)

Dożynki w Ustroniu o zasięgu ogólnomiejskim, odbywają się corocznie od roku 1975, z przerwą w latach 1980-81. Tak jak kiedyś bywało, tak i w obecnych naszych dożynkach jest uroczyste wręczenie wieńca kłosianego, bochenka chleba z tego-rocznych zbiorów gospodarzom — Gazdom Dożynek. W tym roku zaszczytną honorową rolę pełnić będą państwo Jan i Maria Stecowie z Ustronia Zawodzia. Okrasą uroczystości dożynkowych jest barwny korowód, obrzęd dożynkowy, występy. Tradycyjną wolną zabawę symbolizuje festyn dożynkowy, na którym to wszyscy uczestnicy dożynek hucznie bawią się, tańczą, śpiewają do białego rana przy obfitym poczęstunku jadłem, miodórką, kołaczem, krupniokiem, swojską kielbasą, grochówką i piwem. Ta wspaniała tradycyjno-kulturalna impreza, ciesząca się dużym zainteresowaniem mieszkańców, turystów, wczasowiczów, kuracjuszy jest jedną z nielicznych, którą w zdecydowanej większości organizują, biorą udział i wspierają materialnie mieszkańcy Ustronia. Za to im wielkie

*Radość idzie, śpiw się niesie
Polym i miedzami.
Hej dożynki, wielki święto
z piwem, z kołozami.*

*Jedzie fura, aż pod niebo
sноп się na niej mieni
nad nią wieniec na widlisku
niesie się w przestrzeni.*

*Wyniec z kłosów
a w tym wiyńcu astry i stokrocie
błyszczą cały, jakby kuty
był w najszczerzym złocie.*

Emilia Michalska

dzięki i chwała, że w Ustroniu i w Beskidach nigdy nie zaginie tradycja, kultura i śpiewanie.

Uroczystości dożynkowe uświetniają:

- 45 osobowy zespół Ludowy „GOROL” z Jabłonkowa (Czechy-Zaolzie),
- wojewoda, burmistrzowie i wójtowie sąsiednich miast i gmin, w tym Czech,
- delegacja naszego miasta partnerskiego z Neukirchen-Vluyn na czele z nowym burmistrzem.



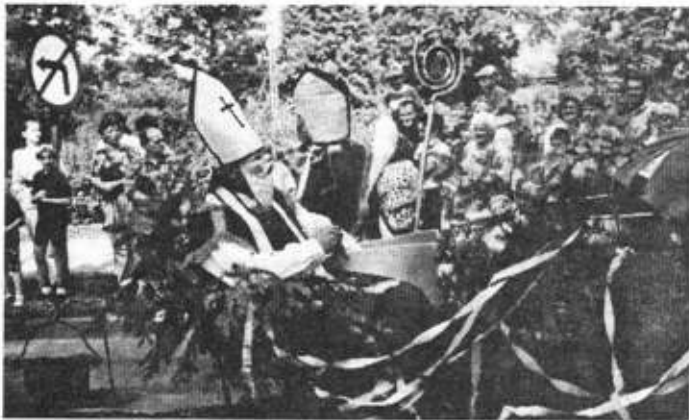
PROGRAM

- godz. 14.00 — Korowód Dożynkowy ulicami Daszyńskiego i 3 Maja do Parku Kuracyjnego
- godz. 15.00 — Obrzęd Dożynkowy w wykonaniu Estrady Ludowej „CZANTORIA” z Ustronia
 - Koncert Zespołu Ludowego „GOROL” z Jabłonkowa (Czechy)
 - Kabaret „KOREZ”
 - Loteria Fantowa
- godz. 17.00 — Festyn Dożynkowy (krąg taneczny — Park Kuracyjny)

IMPREZY TOWARZYSZĄCE

- wystawy w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa:
- „Las i jego bogactwa” — 50-lecie Koła Łowieckiego (otwarcie 19.08.95 sobota — godz 15.00)
- „Hodowcy Drobnej Inwentarza” (otwarta tylko w dniu Dożynek).

Ustrońskie dożynki



KOROWÓD DOŻYNKOWY

1. Żeńcy — siła wytwórcza w polu (robotnicy), ciągłość pokoleń, siła witalna.
2. Czerwony kapturek — miłość i wdzięczność, prostota serc.
3. Snop — rodzina, zbiór, wielkość — symbol plonu, pokarmu i mocy, z tego powstaje chleb.
4. Orkiestra — wystawianie dziękczynne pieśni i muzyka, stwarzanie nastroju radości, uroczystego uniesienia.
5. Banderia — koń współpracownik rolnika symbolizujący siłę, grację, symbol zdrowia, przywiązania i posłuszeństwa.
6. Gazdowie — symbol władzy, majestat właścicieli, własności, tradycje rodzinne, gospodarność.
7. Estrada Ludowa „CZANTORIA” z Ustronia w strojach cieszyńskich — Panie, Panowie w strojach stylizowanych. Strój ten w zaraniu dziejów przywdziewano idąc do kościoła lub miasta na uroczystości rodzinne, dożynki, wesela.
8. Dalsza część korowodu ustawiona jest w formie pór roku, różnorodności pracy ludzkiej oraz maszyn i narzędzi tak dawnych, jak i współczesnych.

Często zabarwione alegorycznymi i humorystycznymi podtekstami, wszelkiego rodzaju pracy, jakie wykonuje się w czasie całego roku.



II Gazeta Ustrońska

Zapraszamy do Muzeum

Zbliżają się dożynki — najpiękniejszy zwyczaj gospodarski. W naszym mieście święto plonów to największa, masowa impreza kulturalna i folklorystyczna. Impreza ciesząca się ogromną popularnością, zarówno stałych mieszkańców jak i przyjeżdżających tu na wypoczynek i mająca już wieloletnie tradycje. W tym święcie uczestniczą niemal wszyscy mieszkańcy Ustronia — zdecydowana większość jako widzowie, lecz spora grupa osób zaangażowana jest społecznie w organizację tego ogromnego i widowiskowego przedsięwzięcia, na co składa się: barwny korowód z kilkudziesięcioma scenkami rodzajowymi, przepiękny obrzęd dożynkowy w amfiteatrze i sporo imprez towarzyszących.

Jedną z wielu atrakcji w tym dniu są organizowane od kilku lat wystawy w Muzeum. To może wydawać się nieprawdopodobne, lecz corocznie w dniu dożynek przybywa tu obejrzeć wystawy połowa zwiedzających przypadająca na cały rok, czyli około 3-4 tys. osób.

W tym roku zaprezentujemy wystawę zorganizowaną z okazji 50-lecia Koła Łowieckiego w Ustroniu oraz wystawę drobnego inwentarza. Podobne wystawy organizowane były tu już w przeszłości i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Zapraszamy wszystkich w dniu dożynek i nie tylko, lecz przy okazji taka prośba. Otóż do tradycji należy, że gdy idziemy w odwiedzinę, to bierzemy coś w prezencie. Mam nadzieję, że chociaż kilka osób wybierając się do Muzeum w dniu dożynek przyniesie w darze niewielki okrusz przeszłości — jakieś stare zdjęcie, dokument pamiętający czasy Franca Józefa lub choćby starą szatkę po starce. Jest to także gest wobec naszych ojców i dziadków, że ich zwykłe, codzienne przedmioty nobilitujemy do rangi muzealnych eksponatów. Wszystkie nawet najdrobniejsze pamiątki z przeszłości naszej rodzinnej miejscowości są dla Muzeum bardzo ważne. Ofiarodawców było już wielu, lecz czekamy na następnych.

Wystarczy zrozumienie i dobra wola — to tak mało i dużo zarazem.

Lidia Szkaradnik



PLON NIESIEMY PLON

MRÓWEK W TOALECIE

— Wejdę tam i krzyknę: „Potrzebujecie strażnika? Potrzebujecie mnie!” — myślał odważnie — potem, kiedy już wszyscy będą wiedzieli, że niczego się nie boję, główny strażnik powie: „Bracie, masz tę robotę!”

Bezrobotny mrówek stał przed bramą mrowiska na Małej Czantorii i układał inteligentny plan, według którego miał zamiar ubiegać się o posadę strażnika. Był już gotowy potrząsnąć dzwonkiem, rosnącym nieopodal, ale ciągle coś powstrzymywało go przed uczynieniem tego. Zerkając w kropelkę wody, poprawił krawat i dalej stał.

Z kartki zawieszanej na bramie dowiedział się, że dla osób niezatrudnionych mrowisko czynne jest w godzinach popołudniowych. Ponieważ był ranek, sprytny mrówek postanowił poczekać na popołudnie.

Stał spokojnie, gdy nagle brama mrowiska otwarła się i na ścieżkę wypadł jakiś nieznajomy. Prawie zderzył się z mrówkiem.

— Praca najwyższym dobrem! — przestraszony mrówek drżącym głosem pozdrowił napotkanego — Czy jest pan przypadkiem głównym strażnikiem?

— Tak — odparł tamten.

— Bo ja... — gorączkowo szukał odpowiednich słów, ale nie mógł ich znaleźć. Uśmiechał się głupio.

— W jakiej sprawie przyszedłeś? — główny strażnik chciał dowiedzieć się czegoś, co właśnie uleciało z pamięci mrówka.

— Do pracy? — domyślił się strażnik — A co umiesz?

— Sprzątać! — palnął bez wahania. Sam był zaskoczony swoją odpowiedzią.

— Dobra — główny strażnik kiwnął głową — tam, na prawo — pokazał palcem — są toalety. Szmata dostaniesz. Wiadro też.

I tyle. Poszedł, zostawiając osłupiałego ze szczęścia mrówka. Nowo zatrudniony ochotczo zabrał się do pracy. Czyszcząc wyznaczone miejsce, zadowolony z siebie, szepnął: „No, dobry jesteś! Złatwił sobie taką świetną robotę — no, no!”

Pracował tak zapamiętale, że nie zauważył mrówki, która zatrzymała się niedaleko i próbowała wyrwać go z zamyślenia.

— Hmm...hmm... — chrząkała niecierpliwie. Odwrócił się, co wykorzystano by zadać nieśmiało pytanie:

— Czy mogłabym skorzystać z WC?

Mrówek, nie wiadomo dlaczego, zarumienił się. Naturalnie wpuścił mrówczą piękność do toalety, kurtuazyjnie otwierając je drzwi. Natychmiast postanowił umówić się z nią na randkę. Intensywnie myślał nad tym, jak to zrobić, kiedy zauważył, że mrówka już odeszła. Dogonił ją.

— Wyjdiesz za mnie? — w roztargnieniu pomylił pytania — to jest... Czy masz ochotę na lody? — poprawił się.

— Tak — odparła, uśmiechając się czarująco.

Po pracy mrówek wystrojony w swój najlepszy garnitur, wyperfumowany tak, że czuło się go na kilka skoków zajęcy, stanął obok korzenia buku, bo tam mieli się spotkać. Przyszła po kwadransie, powabna, zachwycająca i rozbrajająco zakłopotana swoim spóźnieniem. Trochę porozmawiali, w kawiarni zjedli wyśmienite lody i przed północą znaleźli się w mrowisku. Mrówek, chcąc uświetnić ten niezwykle wieczór, na pożegnanie pocałował łapkę mrówki.

— O! — nie wiedziała, jak zareagować na ten dworski gest. Pośród zupełnych ciemności mrówek wracał do swojego domu.

— „Tyś jest niezły — myślał z dumą — Masz robotę i — tu uśmiechnął się — dziewczynę...”

Alina Micch

Szykowne Dziełuszki z Ustronia!

Przyszedł do mnie do chalupy na gospodarke tyn agronom z gminy, co to każdego roku pyta nas, co by my na dożynkach w korowodzie odegrali jaką scynkę i prawi mi: „Jura bez ciebie ty dożynki nie będą takie piękne, jak tam czego nie odstawisz, z czego by się ludzie mogli śmiać do rozpuku i przez cały rok o tym godać. Ożyń się w końcu, bo jak bydziesz miał babe to cie zrobimy starostą i bydziesz se jechał kolasą, a sóm Burmistrz ci rękę podo, a Farorze poświęcą twoji szumne urody w polu. Bydziesz widziany wśród ludzi, a teraz harujesz sóm jak wół i ni masz na nic czasu. Chyba, że sie wyrwiesz a stawisz „Pod Bociana”, abo „Pod Knura”, potym siedzisz tak długo przy piwsku aż spadniesz ze stolka. Gospodczy potym nie wiedzą co z tobą zrobić. Tak przyjdzie po ciebie baba i do ci w pysk i pujdziesz pięknie ku chalupce”.

Jak agronom poszli tożech se to pięknie porozmyśl i w duchu mu prziznolech recht. I tak se myślę, chociaż już móm swoji roki, to fót sy mnie gryfny chłopiec — na mlyku, żarnówce i kiszanej kapuście chowany. Nic mi nie chybio, wszystko móm na swoim miejscu, a jakosi mie fót żodno nie chce. Tak by sie ta „przyszło moja” miała przy mie dobrze. Robić by moc nie musiała, bo gospodarka zmechanizowano. Pinióndze by też swoji miała za wajca i mlyko. Na bezroboci by nie narzekala, a na zime bych ji sprawil szumny kozuch barani.

A jakby mie chciała oduczyć żłopać piwsko, to szolbych do nij, aji do Betelu na odwykówek. I tak se rozmyślą, że gupi chłop taki sy mnie ni ma, bo móm małą mature zrobioną w Miedzyświeciu i złatwić co trzeba też umiym i do Urzyndu ślub zamówić bych zaroz leciol, gdyby mnie kiero ino chciała. Na podróż poślubną to by my pojechali do Szwecji, żeby sie ta „moja” w tym nowym kozuchu mogła pokozac za granicą.

Jak bylech małym chłopcom to żech nigdzie na wakacje nie jeżdżowol, bo to żniwa, roboty pełno i mama z tatą nigdzie nie puścili. A jak przyszło w szkole po feryjach napisać przigode z wakacji, to jednego roku mie barón pobód w zadek, a na drugi rok żech spod z fury, a koledzy sie potym przez cały Boży rok sy mnie nabijali. Może mi teraz Pónbóczek to wynagrodzi jaką piekną przigodą małżeńską.

Móm jedyn warunek, ta moja dziełuszka ni może być cinko jak szczebla, bo przyszło Gaździno musi być postawno, a więc wszystkie kandydatki na Miss Lata odlatają. Może też być panna z dzieckim, bo na gospodarstwie każdo para rąk sie liczy.

Kochane Dziełuszki jak uwidzicie na dożynkach takiego fieszoka „z Ustróńską” w gorści — to je jo!

A jeszcze wóm napiszmy, że w tym tygodniu w pyndzialek poszlech do Gminy sie podziwać jak tam tyn Urząd Stanu Cywilnego je czynny, ale gmina była zawrzito. Pod kratą zebralo sie moc ludzi, a niekierzi nerwusi aji szpatnie klyły. Jo jednak nic nie stracił, bo biblioteka była otwarto. Wloz żech tam i stanąlech pod regalem z książkami i naroz żech uwidziol „Wislocką”. Pojczolech ją zaroz, i czytolech ją jednym tchym, żech aji przy tym zapómnioł odhyć gowidyż.

Myślę teraz co już nie bydym taki bulaty. Kochane Frelki do zobaczynio na dożynkach!

Feszny Jura



Pusta ul. 3 Maja, to doprawdy rzadkość.

Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Znakowanie samochodów. Poniedziałek, środa, piątek 12.00—17.00. Ustroń, Osiedle „Goje”, ul. Stalmacha 7. Tel. 54-26-01.

Ekspresowe dorabianie kluczy: domowe GERDA, samochodowe FORD-KOD. Os. Manhatan, pawilon handlowy, pn.—pt. 12.00—16.00.

Sprzedam mieszkanie M-4 na os. Manhatan. Tel. 542-161.

Sprzedam tanio nysę. Cieślak Władysław, Ustroń, ul. Bładnicka 81.

Sprzedam dom częściowo wykończony w Cisownicy k. Ustronia, ewentualnie zamienię na działkę budowlaną w Ustroniu lub okolicy. tel. 54-28-51.

S.C. MIX

tel. kom. 090365878
USTROŃ, UL. FOLWARCZNA 7a

Poleca tanie atestowane klocki hamulcowe oraz haki holownicze do samochodów krajowych i zagranicznych.

**DUŻY WYBÓR
Zapraszamy 8—18**

Sprzedam suknię ślubną, wzrost 1,64, szczupła. Ul. Złociń 3. Tel. 54-24-98 po 16-tej.

Zatrudnię pilnie trzech pracowników, najchętniej rencistów, emerytów, na trzy miesiące do produkcji pustaków. Ustroń, ul. Akacjowa 27. Tel. 54-32-79 (wieczorem).

ZAPISY DO OGNISKA

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu informuje, że w dniach 1 oraz 4 września od godz. 13.00 do 16.00 na I piętrze PRAŻAKÓWKI, odbywać się będą zapisy do Ogniska Muzycznego (sekcje: akordeonu, fortepianu, gitary i skrzypiec) oraz ustalanie planu zajęć dla uczniów kontynuujących naukę gry na instrumencie.

Serdecznie zapraszamy wszystkich — bez względu na wiek — zainteresowanych muzyczną edukacją w roku szkolnym 1995/96.

PARY I SZTAFETY

W najbliższym czasie odbędą się kolejne imprezy biegowe w naszym mieście. Na piątkowy wieczór, 25 sierpnia zaplanowano 4 Letni Bieg Romantyczny Parami. Prawo startu w zawodach mają wszyscy chętni: pary małżeńskie, przyjacielskie, czasowe, kochanków, wrogów i inne. Bieg rozegrany zostanie w klasyfikacji generalnej oraz w siedmiu kategoriach wiekowych. Start i meta umiejscowione zostały na bulwarach nadwiślańskich obok basenu kąpielowego. Dystans to ponad 3 kilometry. Wpisowe wynosi 2 złote od pary. Dla zwycięskiej pary w klasyfikacji generalnej przewidziano puchar, zaś dla zwycięzców poszczególnych kategorii wiekowych pamiątkowe medale.

Dzień później o godz. 10.00 nastąpi start do 4 Biegu Sztafet. Wystartować mogą pięcioosobowe drużyny, mające w swoim składzie jedną kobietę. Każdy z zawodników winien mieć ukończone 16 lat. Wpisowe wynosi 5 zł od drużyny. Zwycięski zespół otrzyma puchar, przewidziano także dyplomy i medale. Zgłosić się do biegów można w Wydziale Oświaty, Kultury i Rekreacji w Urzędzie Miejskim lub na jedną godzinę przed startem w biurze zawodów, które umiejscowione zostanie na basenie kąpielowym. (mat)



Zanosi się na jabłkowy urodzaj.

Fot. W. Suchta



Manhatan w sierpniowym słońcu.

Fot. Ł. Matuszka

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa,
ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczko wystawa i sprzedaż prac twórców ustronkich.

Wystawy czasowe:

- Wystawa rysunków **Andrzeja Mleczki**
- „Las i jego bogactwo” — wystawa z okazji 50-lecia Koła Łowieckiego (19.8.—15.9.1995 r.)

Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00, w sobotę i niedzielę w godz. 9.00—13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalikiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

Czynne: we wtorki w godz. 9.00—16.00, od środy do soboty w godz. 9.00—13.00. Inne terminy zwiedzania mogą być ustalone po wcześniejszym zgłoszeniu zainteresowanych.

— wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach”

B. i K. Heczkanie

ul. J. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00

Centralna Informacja i Recepcja,

Ustroń, Rynek 7, tel. 54-26-53

czynna: od poniedziałku do piątku w godz. 8.30—18.00, w soboty 8.30—16.00, w niedzielę w godz. 10.00—14.00

Imprezy kulturalne

20.8.1995 **USTROŃSKIE DOŻYNKI**
godz. 14.00 ul. Daszyńskiego — Amfiteatr
niedziela

27.8.1995 **MARCIN DANIEC**
godz. 19.00 gościnnie Ryszard RYŃKOWSKI
niedziela Amfiteatr

Sport

19.8.1995 **Ogólnopolskie Zawody Rowerów Górskich (MTB)**
godz. 10.00 „ZJAZD Z CZANTORII” o Puchar Ustronia
sobota Start: górna stacja kolejki. Meta: dolna stacja kolejki

25.8.1995 **4 Letni Bieg Romantyczny Parami**
godz. 20.30 Aleja Legionów k. basenu
piątek

26.8.1995 **4 Bieg Sztafet w Ustroniu**
godz. 10.00 Aleja Legionów k. basenu
sobota

UWAGA: Domy czasowe, hotele itp. — afisze z programami imprez odbierać można bezpłatnie w CIiR — Rynek 7

DYŻURY APTEK

Od 12 sierpnia dyżur pełni apteka na osiedlu Manhatan. W sobotę 19 sierpnia rano dyżur przejmuje apteka na ulicy Cieszyńskiej.

RELAKSUJĄCA SIŁOWNIA

Dwa lata temu kilku pasjonatów z Ustronia i okolic ćwiczyło na siłowni ośrodka przygotowań olimpijskich należącego do KS Start Wisła. Gdy zaplanowano w nim wymianę sprzętu, ustroniakom zaproponowano jego zakup, na co przystali. W Ustroniu przyciągnął ich klub sportowy „Kuznia”, nieodpłatnie wynajmując pomieszczenie obok kortów tenisowych. Od tego czasu datują się początki siłowni w Ustroniu, a podniesione ciężary zaczynają przynosić pierwsze efekty. Ostatnio na zawodach bardzo dobrze reprezentowali Ustroń dwaj założyciele sekcji: Dariusz Michalski i Andrzej Ciemiński.

Obydwa szykują formę na dwa, trzy starty w roku. Co prawda w kraju odbywa się znacznie więcej imprez, lecz względy finansowe nie pozwalają im na częstszy w nich udział. Do zawodów przygotowują się według specjalistycznych programów treningowych. Zaczynają od ćwiczeń ogólnorozwojowych, a kończą na ćwiczeniach typowo siłowych. Ważne jest także odpowiednie odżywianie. Odżywki są drogie, więc ustroniacy przygotowują się tylko na najważniejsze zawody. Minimalny koszt wydatków na odżywkę to około 250 zł na miesiąc. Oprócz tego zawodnik zjada znacznie więcej pożywienia niż normalny człowiek. Sześciokilogramowy worek odżywki przed zawodami wystarcza na trzy tygodnie. Ludzie startujący w zawodach potrzebują oczywiście specjalistycznego sprzętu na zawody, jednak ćwiczyć dla własnej przyjemności można bez najmniejszych wydatków.

— Trening wyczynowy to życie wyczynowca — stwierdza A. Ciemiński. — Wszystko jest temu podporządkowane. Praca zawodowca to pięć dni spędzonych na siłowni. My jesteśmy typowymi amatorami, każdy z nas ma jakieś zajęcie. Ja pracuję, a Darek studiuje. Traktujemy siłownię jako zabawę, rekreację, sposób odreagowywania.

W tej chwili do siłowni uczęszcza około 20 stałych klientów. Podobno najchętniej ćwiczy się przez zimę, kiedy jest chłodno. Im cieplej, tym osoby kondycyjnie słabsze nie wytrzymują. Siłownia utrzymywana jest z opłat członków. Dochody przynosi także korty tenisowe. Jako, że siłownia jest sekcją Kuźni Ustronia, nie płaci czynszu za wynajmowane pomieszczenie. Oczywiście są także sponsorzy, pomagający zagospodarować siłownię i organizować zawody.

— Mistrzostwa Polski były najpoważniejszym startem w tym sezonie. Zająłem trzecie miejsce, jednak mogło być lepiej. Myślę, że główny wpływ na mój wynik miały braki sprzętowe i finansowe — podsumowuje swój start w MP A. Ciemiński.

— Wyniki na akademickich mistrzostwach Polski były zbliżone nawet do rekordów Europy — mówi D. Michalski — było paru mistrzów Polski. Poziom był tak wysoki, że wielokrotnie mistrz Polski, mistrz Europy zajął drugie miejsce.

Wyciskanie na ławeczce jest dyscypliną olimpijską dla osób niepełnosprawnych. Ćwiczenia na siłowni są wykorzystywane

praktycznie we wszystkich sportach jako dyscyplina uzupełniająca.

— W Polsce kulturystyka jest bardzo popularna. Każdy, kto chce lepiej wyglądać spotyka się z nią. Kiedy poczuje się mocniejszy, próbuje rywalizacji. W Ustroniu jest szansa nawet na organizowanie Mistrzostw Polski. Ostatnie zawody, które odbyły się w naszym mieście były głośne w całym kraju. Wszyscy słyszeli, że odbyły się one w Ustroniu. Gdyby takie zawody udało się robić trzy razy w roku, to za dwa lata Ustroń znali by wszyscy — stwierdzają obydwaj siłacze.

Zapytani o wpływ tego sportu na zdrowie odpowiadają, że dopóki jest on robiony po amatorsku, to nie powinien przynieść szkody. Jednak każdy sport zawodowy jest szkodliwy.

— Nie wierzę, aby na odpowiednim poziomie nie było środków dopingujących. Za takie uznaje się aspirynę, 2 gram kawy. Problem doping w sporcie jest źle naświetlany w środkach masowego przekazu. Fakt, że na mistrzostwach Polski juniorów ludzie wpadają. Technika idzie do przodu i tego się nie zmienia. Koszykarze NBA nie podlegają żadnej kontroli, podobnie jest w zawodowym hokeju i rugby. Wystarczy popatrzeć na zawodników w tych dyscyplinach.

Na treningu średnio trzeba przerzucić około 20–30 ton. Spala się wiele kalorii i trzeba to uzupełnić. Oprócz treningu typowo siłowego należy także trochę biegać. Po startach odpoczywa się około 3 tygodnie.

— Szkoda, że na naszej siłowni trenuje tak mało dziewczyn. Jest, co prawda, jeden talent na miarę medali mistrzostw Polski — Małgorzata Lasota. Inne dziewczyny obawiają się masy. Dziewczyno, jeżeli chcesz ładnie wyglądać, to przyjdź do nas. Siłownia to relaks dla duszy i ciała — kończy rozmowę D. Michalski.

Lukasz Matuszka



O ustronińskich zawodach jest głośno w kraju. Fot. K. Marciniuk

✉ Listy do redakcji ✉

Nawiązując do listu F. Drewnioka (GU nr 26/203/95) pragnę zwrócić uwagę na kolejną „wizytówkę” Ustronia, która przynosi złą sławę temu pięknemu miastu.

W ustronińskim szpitalu sanatoryjnym na Zawodziu jest kiosk „Ruch”, który m.in. handluje znaczkami pocztowymi. 24 czerwca byłem świadkiem odmówienia starszej kobiecie sprzedaży znaczków bez jednoczesnego zakupu kartek pocztowych. Pomimo nalegań kobieta odeszła bez znaczków. Stosowanie sprzedaży związanej znane było w PRL. Niestety jest ono równie skutecznie stosowane przez obsługę kiosku. Jest to tym bardziej przykre, że proceder ten praktykuje się wobec osób starszych, często chorych.

Zdziwiony postępowaniem sprzedawcy postanowiłem zgłosić to dyrekcji poczty w Ustroni, 26 czerwca rozmawiałem na ten temat z panią naczelnik poczty. Otrzymałem obietnicę, że ze sprzedawcą zostanie przeprowadzona rozmowa.

Moje zdziwienie nie miało granic, gdy 6 lipca ponownie spotkałem się z odmową sprzedaży znaczków z tych samych powodów co poprzednio.

Na moje pytanie, dlaczego odmówiono klientce sprzedaży znaczków usłyszałem, że „przecież nie jest ona z tego szpitala”.

Sądzę, że takie traktowanie nie powinno mieć miejsca i jest niedopuszczalne. Władze miasta powinny w jakiś sposób zareagować na działalność sprzedawcy nie chcącego nauczyć się handlować w systemie wolnego rynku, w którym klient powinien być osobą najważniejszą, a sprzedawca winien mu służyć. Tak właśnie traktują kupującego w innych sklepach i kioskach w Ustroni.

Jerzy Kokoszczyński

PARADA GWIAZD

Kolejną atrakcję szykuje agencja artystyczna „Imprears” z Cieszyńska. W niedzielę 27 sierpnia w amfiteatrze odbędzie się „Parada Gwiazd”. Wystąpi znany już z występów w Ustroni kabaret Marcina Dańca. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 19.00. Bilety można nabyć w Centralnej Informacji i Receptacji w cenie 10 zł.

W Ustroni kabaret Marcina Dańca. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 19.00. Bilety można nabyć w Centralnej Informacji i Receptacji w cenie 10 zł.



Fot. W. Suchta

PIŁKARSKA JESIEŃ

6 sierpnia zainaugurowali kolejny sezon piłkarze A-klasy. W pierwszym spotkaniu ustronńska Kuźnia bez problemów pokonała na wyjeździe drużynę z Pogwizdowa 4:1. Tym samym, zgodnie z nowym regulaminem zdobyła pierwsze trzy punkty. Wcześniej rozegrano pierwszą kolejkę piłkarskiego Pucharu Polski na szczęblu podokręgu Skoczów. Kuźnia nie dała żadnych szans rywalom z Ogródzonej, wygrywając 5:0 i awansując do drugiej rundy.

Pierwszy mecz na własnym boisku ustronscy piłkarze rozegrali w ostatnią niedzielę z zespołem LKS Simoradz. Do końca rundy jesiennej pozostało jeszcze do rozegrania 11 spotkań:

20 sierpnia	— LZS Pierściec — Kuźnia Ustron
27 sierpnia	— Kuźnia Ustron — LKS Kończyce Małe
3 września	— KS Wisła — Kuźnia Ustron
10 września	— Kuźnia Ustron — LKS Drogomyśl
17 września	— LKS Pogórze — Kuźnia Ustron
24 września	— Kuźnia Ustron — KKS Zebrzydowice
1 października	— LKS Wapienica — Kuźnia Ustron
8 października	— Kuźnia Ustron — LKS Jasienica
15 października	— LKS Strumień — Kuźnia Ustron
22 października	— Piast II Cieszyn — Kuźnia Ustron
29 października	— Kuźnia Ustron — BKS II Bielsko

Poziomo: 1) napój złocisty 4) rzeka na Węgrzech 6) pojemnik na paliwo 8) góry we Francji 9) przystan statków 10) październikowa solenizantka 11) artystyczne otworki 12) dom wczasowy w Wiśle 13) upomnienie, ostrzeżenie 14) dawniej uraza, pretensja 15) utwór żalobny 16) zbocze górskie 17) najlepsza obrona 18) as, mistrz 19) kończy pacierz 20) zwierzę pociągowe
Pionowo: 1) obraduje na Wiejskiej 2) licznik poboru wody 3) nadmorski piasek 4) kwas soku cytrynowego 5) cyrkowa scena 6) albinizm inaczej 7) rodaczka 11) roślina górską 13) wywar z ziół

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 31 bm.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 29 DNI USTRONIA

Nagrodę 10 zł otrzymuje Małgorzata Śliż z Ustronia, os. Manhattan 3/10. Zapraszamy do redakcji.

Taki se bajani

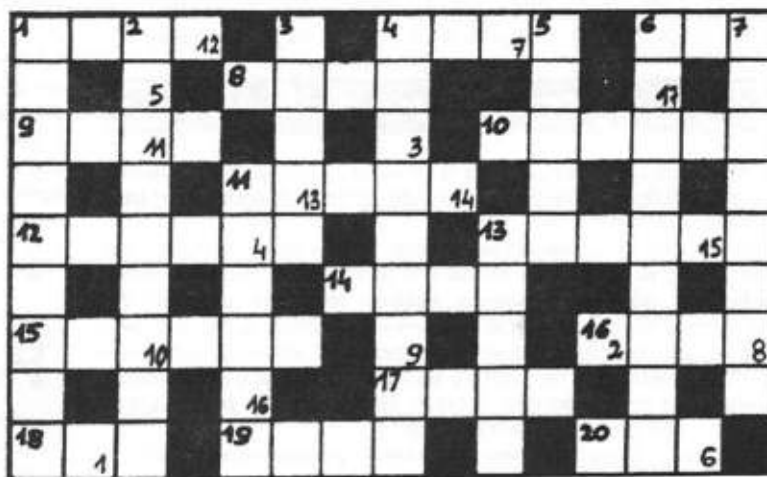
Jak my byli mali, mama po łobiedzie kazała nóm spać. Jednóm niedziele to isto było, co si w tym łóžku ni mogym se miejsca znós, kamiynie miałach czy co? Z izby ni mogym wyńś, cosi jednako muszym robić. Jako kredynska w kuchyni była zamykano na klucz, tak było zamykane podstoli w izbie. Ale klucz był w zomeczku w szuflodzie wrażony. W podstoli były same ważne papiory, fotografie, piniondze i wela inkszych ciekawych rzeczy. W tym podstoli też były nożyczki. Siynglach ty nożyczki, ostre, dlógi, dziubate. Siadlach ś nimi w łoknie — i co mi piżło do tej gupi malej czepiani? Zaczłach strzigać kwiotki co na łoknie w łódkach stoly. Doś zech tego naszrótowała, na to wlož tata. Nie zbil mie, ale kozoł mi w kuchyni klynczeć. Żebych też tak podleciała do taty, wyściskala go, to by mi przeboczyl. Nie szło ani tak o kwiotki, chociaż tata ich miol strasznie rod, ale zech do podstola wlazła. Wiedzialach, że żodne dziecko nie śmiy do podstola siyngać, że niczego tam ni może samo tykać. A jo była tako mało uwziynto czutorka. Przedrobiała na kolanach, przysiadalach na piyntach, a do taty nie poleciała. Wiym to, czułach to całym moim czornym wtedy sercem, że czakoł aż przydym i go wyściskóm. Wiele razy w mojim życiu spóminóm te przygode i ni mogym se darować, zech sie do taty wtedy nie przytulila. Dóma mówili, zech je tatowo, jego łoczkm w głowie, a mie sie zdo, że tego jednego dnia, jo była jednóm wielkóm drizgóm.

I urodził sie nóm Jureczek. Mama cosi dlógo leżała. Walaszka przychodziła Jureczka kómpać. Zuzka musiała chalpe obrzódzić, warzić. Doś miała z nami użyry. Przeca mame to słabowani popuściło, my zaś mieli co kolybać, ale Jureczek był taki malutki, że ś nim nie szło sie jeszcze bawić. Mama bola sie dać mi go na ryncie, mogłach go puścić, bo jo też jeszcze nie była wielko. Ale jak zech siedziała, to mi go mama na chwile kładła na klinku, a ku mie ze zezgłowka modre oczka wyglóndala. Frydek za to kapke podrosnył, a był isto nejpiykniejszy z nas. Miol gymbusie jak aniolek, modre oczka jak Jureczek, a włoski złote, lokate. My dzielchy rade go czosaly, a maszki wiązały. Frydek też to miol rod, ale nie roz doś było wrzasku, jak my go pokudliły. A wojna trwała. Tata z mamóm zamykali sie w izbie, cosi se po cichu mówili. Jo, chociaż tako wszyndzi wrażono, ni móglach slyszeć co se tatowie łopowiadali. Ale naszo Czantoryja i Równica fórt stoly jednako i czekały na lepsze czasy, tak jak ludzie. A rzyka naszo płynyla i nijak ni mógła zebrać ustronńskich kłopotów i wyniys dali.

Hanka łod Śliwków

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Włodzimierz Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szwarc, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyn, ul. Mennicza 10 tel. 510543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 10.8.1995 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 17.8.1995 r.